JERZY WOLSZCZAN

SYTUACJA FINANSOWA WSI SZCZECIŃSKIEJ W ROKU 1957

Wspólna deklaracja władz naczelnych PZPR i ZSL z listopada 1956 r. w sprawie programu agrarnego zapowiedziała, między innymi, oparcie stosunków ekonomicznych miasta ze wsią na wymianie rynkowej poprzez stopniowe znoszenie dostaw obowiązkowych i stworzenie warunków opłacalności produkcji rolnej.

Na temat opłacalności produkcji rolnej przelano już całe morze atramentu. Ekonomiści — niemarksiści rozumieją pod opłacalnością w gruncie rzeczy procent od kapitału włożonego w gospodarstwo rolne obliczając dochód netto gospodarstwa po potrąceniu również umownego „wynagrodzenia za pracę rodziny przedsiębiorcy" (L a u r — „*Wstęp do ekonomiki gospodarstwa wiejskiego*" Lwów 1929, str. 249). Dalszą konsekwencją tego punktu widzenia jest twierdzenie, że „intensyfikację winno posuwać się tak daleko, jak daleko ostatnia cząstka zużytego kapitału oprocentuje w plonie użyty kapitał według stopy procentowej panującej w kraju" (Sondel „Zmniejszający się przychód z ziemi i środki przeciwdziałania" Lwów 1930). Pogląd ten nie uwzględnia stwierdzonego jeszcze przez Laura w pracy pt. „Intensiv oder ekstensiv?" (Berlin 1928) zjawiska zmniejszania się jednostkowych kosztów produkcji rolnej w miarę jej intensyfikacji dzięki dużemu udziałowi kosztów stałych w rolnictwie, malejących w przeliczeniu na jednostkę (q, litr, kg) w miarę wzrostu produkcji. W rezultacie mamy nie spadek a wzrost tak pojętej rentowności rolnictwa.

Marksiści jako opłacalność produkcji rolnej rozumieją taki poziom dochodów, który pokrywa wydatki produkcyjne gospodarstwa, zapewnia rodzinie chłopskiej spożycie na przeciętnym poziomie oraz umożliwia akumulację w środkach trwałych i obrotowych, a tym samym dalsze rozwijanie produkcji.

Pozornie można by twierdzić, że procent od kapitału i akumulacja to jedno i to samo jednak twierdzenie takie jest niezbyt ścisłe. W procencie od kapitału może mieścić się zarówno akumulacja jak i spożycie o cha-

rakterze względnego luksusu (ponad przeciętną). Pochodzenie tego procentu, o ile gospodarstwo zatrudnia siły najemne, może mieć charakter wartości dodatkowej. Z drugiej strony i w jednym i w drugim może się mieścić renta różniczkowa II wynikająca ze stopnia intensyfikacji produkcji czyli będąca rodzajem „premii produkcyjnej" za intensyfikację.

Do roku 1949 warunki opłacalności gospodarstw chłopskich były na ogół spełniane. Po wprowadzeniu „planowego skupu", a później dostaw obowiązkowych sytuacja wsi zaczęła się pogarszać. Ceny dostaw obowiązkowych zamrożone zostały na poziomie cen wolnorynkowych roku 1950, podczas gdy wszystkie inne ceny towarów nabywanych przez rolników wzrosły mniej więcej dwukrotnie w przeciągu następnych 5 lat. Zwłaszcza rozwarcie się „nożyc cen" nastąpiło po 3. I. 1953 r. Polityka zwana „im gorzej tym lepiej" oraz usiłowanie przerzucenia również na chłopa kosztów industrializacji kraju i kosztów budowy przemysłu obronnego, spowodowała taki wzrost obciążeń gospodarstw chłopskich, że stały się one niezdolne do akumulacji, zachwiany został ich „rozrachunek gospodarczy" co musiało doprowadzić do stagnacji w rolnictwie. Przedsiębiorstwo państwowe na rozrachunku gospodarczym miało „dobrego wujaszka" — budżet, który pokrywał ewentualne straty. Chłop, dla którego ów rozrachunek nie mógł być fikcją, lecz był warunkiem sine qua non istnienia gospodarstwa, takiego „wujaszka" nie miał i z konieczności przejadał nawet amortyzację. Pewną ilustracją poziomu obciążeń gospodarstw chłopskich są dane przytoczone przez prof. S. Schmidta na zjeździe ekonomistów-rolników w kwietniu 1957 roku we Wrocławiu („Ekonomista" Nr 4—1957). Jakkolwiek są to dane nie masowe, dotyczą trzech wybranych gospodarstw, w których możliwe jest, że zjawisko wzrostu obciążeń wystąpiło szczególnie jaskrawo, tym niemniej charakteryzują one co najmniej rząd wielkości obciążeń z roku 1938 i 1956.

Tabela 1

		1938			1956			Wskaźniki 1938=100		
		4.38 ha	5,10 ha	11,14 ha	4,78 ha	5,10 ha	11,14 ha	I	II	III
		w kilogramach żyta na 1 ha						w %%		
1	Podatek gruntowy i drogowy, szarwark itd przy sprzedaży wyłącznie po cenach wolnorynkowych	34	32	29	254	360	450	750	1125	1550
2	Różnica cen dostaw obowiązkowych i cen wolnorynkowych	—	—	—	251	330	301	—	—	—
	Razem	34	32	29	505	690	751	1485	2150	2590

Badania zamknięć rachunkowych gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną, prowadzone przez Instytut Ekonomiki Rolnej, dowodzą również, że akumulacja w gospodarstwach chłopskich była albo ujemna (!), albo zupełnie minimalna, rzędu kilkudziesięciu złotych na hektar, przy czym ujemna akumulacja (tj. przejadanie kapitału) występowały zwłaszcza w gospodarstwach o powierzchni poniżej 5 ha (ze względu na niski poziom dochodów na rodzinę wynikający z wielkości gospodarstwa) oraz w gospodarstwach o powierzchni ponad 12 ha (ze względu na progresję obciążeń). W ten sposób polityka agrarna, nazwana przez Bieńkowskiego w pamiętnym artykule „księżycową"[1], prowadziła systematycznie do upadku rolnictwa. Co gorsza, nieurodzaj lat 1951—53 pogłębił deficytowość gospodarstw chłopskich. Dopiero urodzajniejszy rok 1955, nieco gorszy, ale dobry 1956 i również dobry rok 1957 poprawiły sytuację w rolnictwie zwłaszcza, że i na te lata przypada zmiana polityki agrarnej. Już uchwała Rady Ministrów z 17. XI. 1953 r. wydała owoce w postaci ruszenia z martwego punktu hodowli bydła w gospodarstwach chłopskich. Obniżenie dostaw obowiązkowych o 10% dla województwa szczecińskiego w roku 1956 i zrealizowane od 1. I. 1957 r. a zapowiedziane poprzednio zniesienie dostaw obowiązkowych mleka były poważną ulgą dla chłopów, wreszcie nastąpiło w roku 1957 dalsze obniżenie wymiaru dostaw obowiązkowych zbóż i dwukrotne podniesienie ich ceny. Jednak równocześnie podrożały znacznie środki produkcji nabywane przez rolników. Zachodzi więc pytanie, czy wobec tego sytuacja finansowa chłopów zmieniła się, czy też podwyżka cen ziemiopłodów została „zjedzona" przez podwyżkę cen nawozów sztucznych, drewna, maszyn, żelaza itp. i w rezultacie chłop nic na tym nie zyskał, a może nawet stracił.

Odpowiedź na to pytanie może dać bilans pieniężnych dochodów i wydatków gospodarstw chłopskich. W bilansie takim przyrost majątku trwałego i saldo gotówkowe wskaże czy istnieje i jaka — rzeczywista i potencjalna akumulacja. Porównanie zaś z rokiem poprzednim pozwoli stwierdzić różnicę wynikłą ze zmiany cen i zmniejszenia obciążeń.

Sporządzić taki bilans można dwiema metodami:

1. sporządzić bilans w gospodarstwach prowadzących rachunkowość rolną i pomnożyć ich przeciętny wynik przez liczbę gospodarstw chłopskich w województwie. Trzeba przy tym uwzględnić strukturę własności, gdyż dochody i wydatki zależne są w dużym stopniu od rozmiaru gospodarstwa i struktury produkcji. Ilustrują to poniższe liczby zaczerpnięte z rachunkowości gospodarstw z rejonu północno-zachodniego obejmującego województwa szczecińskie i koszalińskie oraz powiat Trzcianka

[1] „Nowa Kultura" Nr 18—1956.

z woj. poznańskiego (rok 1954/55 — materiały Instytutu Ekonomiki Rolnej).

Tabela 2

	Wielkość gospodarstw w ha			
	0—5	5—7	7—12	ponad 12
Przeciętna wielkość gospodarstw w ha	3,72	6,10	11,92	16,78
Liczba gospodarstw	2	41	14	3
I. a) Produkcja globalna	29,424	55,281	74,349	112,648
b) Nakłady materiałowo-pieniężne	14,843	27,674	38,154	54,186
c) Produkcja czysta	14,581	27,607	36,195	58,462
d) Dochody z poza gospod.	4,764	3,360	2,469	7,545
II. Podział prod. czystej a) Do budżetu państwa	315	1,590	3,023	6,637
b) Pracownikom najemnym	—	320	1,127	3,372
c) Czynsze, dzierżawy, procenty	—	25	2	450
d) Inne	—	102	323	—
e) Produkt czysty gospodarstwa[1]	14,266	25,690	31,720	48,003
f) Osobisty dochód gospod.[1]	19,030	29,050	34,189	55.548
g) Spożycie[2]	19,277	25,464	29,379	41,417
Akumulacja	552	1,361	421	14,514

[1] IIe = Ic—IIabcd; IIf = Id+IIe.

[2] Różnica f—g oraz nie podane w tabeli saldo majątku trwałego.

Co prawda reprezentatywność tych materiałów jest niewystarczająca, zwłaszcza w pierwszej i ostatniej grupie. Gospodarstwa prowadzące rachunkowość są o około 30% lepsze od przeciętnego gospodarstwa (licząc według plonów, obsady inwentarza itp.). W powyższej tabeli gospodarstwa o powierzchni ponad 12 ha są wyraźnie lepszymi, gdyż nawet nakłady materiałowo-pieniężne w przeliczeniu na hektar zamiast maleć w porównaniu z poprzednią grupą obszarową, co stanowi u nas regułę, rosną z 3201 na 3771 zł., co świadczy o intensywniejszej gospodarce i w rezultacie daje akumulację zamiast ujemnej około 450 zł — dodatnią 14.514 zł. (Akumulację ujemną obliczono przez ekstrapolację poprzednich grup). W województwie szczecińskim ciężar gatunkowy pierwszej i ostatniej grupy jest niewielki. Gospodarstwa o powierzchni 6—12 ha stanowią tu bowiem 69% liczby gospodarstw i obejmują 84% powierzchni użytków rolnych. Tym niemniej gwoli ścisłości obliczeń trzeba uwzględnić wszystkie typy gospodarstw.

Drugą trudnością przy tej metodzie jest zmienna liczba gospodarstw. Polityka „ograniczania kułaka" prowadziła do ruiny również gospodarstwa średnie, a przylepianie etykietki kułackiej według powierzchni gospodarstw prowadziło do zrzekania się części gospodarstw.

LICZBA I POWIERZCHNIA GOSPODARSTW W WOJ. SZCZECIŃSKIM

Tabela 3

Data	Ogółem		W tym			
			9—12 ha		ponad 12 ha	
	Liczba gospod.	ha	Liczba gospod.	ha	Liczba gospod.	ha
31. XII. 1950	46,175	393,186	13,034	132,796	6,730	94,564
30. VI. 1955	44,743	369,226	12,194	141,567	1,949	29,471
Różnica	—1,432	—23,960	—840	+9,771	—4,781	—65,093

Jak widać z powyższych liczb, w okresie 1950—1955 ubyło 1.432 gospodarstwa, których właściciele przenieśli się do Polski centralnej lub do miast i powstało 23.960 ha wtórnych odłogów. W grupach obszarowych „9—12 ha" i „ponad 12 ha" wystąpiło masowo zjawisko ograniczania wielkości gospodarstw. Przyrost powierzchni w grupie „9—12 ha" pochodzi prawdopodobnie ze zmniejszonych gospodarstw z grupy „ponad 12 ha".

W roku 1957 sytuacja zmieniła się zasadniczo. Liczba gospodarstw powiększyła się o 1.302, czyli że tylko 130 brakuje do stanu z roku 1950, natomiast powierzchnia w gospodarce chłopskiej wzrosła do 401.000 ha a więc przekroczyła o prawie 7.000 ha stan z roku 1950 pomimo, że zwolnienie od dostaw obowiązkowych gospodarstw o powierzchni do 2 ha (dawniej były zwolnione tylko do 1 ha) spowodowało w roku 1956 w kilkuset wypadkach zmniejszanie powierzchni gospodarstw. Z dużo większą jednak siłą wystąpiło zjawisko odwrotne — zagospodarowywania odłogów (z wyjątkiem ziem najsłabszych nadających się raczej pod zalesienie niż pod pług) i chłopi w wielu miejscowościach domagają się nawet parcelacji niektórych Państwowych Gospodarstw Rolnych z powodu braku ziemi.

(W powyższych uwagach nie wyodrębniono gospodarstw uspółdzielczonych ujmując je liczbowo łącznie z indywidualnymi dla uzyskania porównywalności liczb).

2. Druga metoda polega na zebraniu danych liczbowych od wszystkich przedsiębiorstw kupujących od chłopów lub sprzedających chłopom towary, banków, danych dotyczących podatków i ubezpieczeń, szacunku obrotów bezpośrednich miasto—wieś (handel targowiskowy) itp. i zesta-

wieniu tych danych w bilans dla całego województwa (lepiej byłoby sporządzić bilanse powiatowe i zsumować je). Ta metoda też ma swoje ciemne strony, wynikające z stosunkowo dużej liczby tych przedsiębiorstw i instytucji (28) z tego część (głównie przemysł rolno-spożywczy) nie posiada swych ekspozytur wojewódzkich, lecz albo placówki te obejmują kilka województw z siedzibą np. w Poznaniu (Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego) albo sieć ich w ogóle nie pokrywa się z podziałem administracyjnym (przemysł cukrowniczy, torfowy, roszarniczy). Po drugie, ustalenie wydatków chłopów na zakup towarów w sieci handlowej nie jest łatwe, gdyż chłopi kupują towary zarówno w sieci handlowej spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" jak i w sieci miejskiej, zaś w sieci wiejskiej kupują również pracownicy PGR, leśnicy i wiejska ludność nierolnicza (nauczyciel, milicjant, ksiądz, pracownik GS itp.). Po trzecie szacunek obrotów bezpośrednich miasto—wieś przy braku statystyki nastręcza poważne trudności. W Związku Radzieckim na około 150 kołchozowych rynkach jest etat statystyka, który bada stale obroty rynkowe i chociaż tego rodzaju dane reprezentatywne są tam dostępne dla ekonomistów. U nas i tego nie ma. Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego szacuje te obroty odejmując od produkcji globalnej spożycie własne w gospodarstwach chłopskich oraz skup uspołeczniony i obroty handlu prywatnego i przyjmuje, że pozostała nadwyżka stanowi przedmiot handlu targowiskowego. Ponieważ jednak ocena mleczności krów i statystyka pogłowia drobiu oraz produkcji owoców i warzyw (a nabiał, owoce i warzywa są głównym przedmiotem obrotów targowiskowych) są bardzo dalekie od ścisłości — metoda ta budzi poważne zastrzeżenia. Obliczenia autora dały liczby dwukrotnie większe od liczb obliczonych przez WKPG.

Wniosek stąd, że trzeba posługiwać się obiema metodami równolegle, konfrontować otrzymane wyniki i w razie większych rozbieżności szukać błędu. Niektóre zaś pozycje bilansu dadzą się obliczyć tylko jedną metodą (np. wydatki na leczenie — tylko metodą pierwszą, kredyty bankowe raczej tylko metodą drugą, ponieważ materiały bankowe są niewątpliwie ściślejsze od danych uzyskanych metodą reprezentacyjną przy małej reprezentatywności materiału z gospodarstw „rachunkowiczów").

W obliczeniach pomija się całkowicie obroty wewnętrzne całej grupy. Jeżeli chłop chłopu sprzeda konia, to następuje przesunięcie się pewnej kwoty pieniężnej pomiędzy gospodarstwami, ale na ogólne saldo pieniężne wsi jako całości, transakcja ta nie wpłynie. Ubożenie jednych a bogacenie się innych chłopów ma wprawdzie wpływ na strukturę wydatków: biednemu zabraknie na sól, bogaty kupi radio, ale tego zjawiska nie jesteśmy nawet w stanie oszacować.

Na sytuację finansową wsi w roku 1957 wpłynęły nie tylko zmiany cen, ale i inne czynniki decydujące o rozmiarach produkcji towarowej. Do czynników tych należą między innymi wysokość plonów i wielkość pogłowia inwentarza żywego.

Plony 4 zbóż w roku 1956 w gospodarce chłopskiej szacowano na 15,2 q a w roku 1957 na 14,6 q, w spółdzielniach odpowiednio 13,8 i 16,3 q/ha. Średni plon w spółdzielniach wzrósł tak znacznie ponieważ dane dla roku 1956 obejmują również rozwiązane, źle gospodarujące spółdzielnie. Ujemny wpływ na wysokość plonów w gospodarstwach indywidualnych miało rozwiązanie się 710 spółdzielni produkcyjnych tak, że zostało ich w roku 1957 tylko 25. Spowodowało to chaos w stosunkach własnościowych, ponieważ trzeba było dokonać pomiarów przy parcelacji gruntów spółdzielczych a pracy tej Zarząd Urządzeń Rolnych nie mógł podołać przed siewami wiosennymi, co wpłynęło na opóźnienie siewów. Były też wypadki zaorywania ozimin pospółdzielczych po podzieleniu gruntów co obniżyło ogólny zbiór.

Pogłowie bydła w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych obniżyło się w gospodarstwach indywidualnych z 34,9 szt. na 31,6 szt., w spółdzielniach produkcyjnych (stado zespołowe) wzrosło z 13,9 do 17,3 szt. na 100 ha.

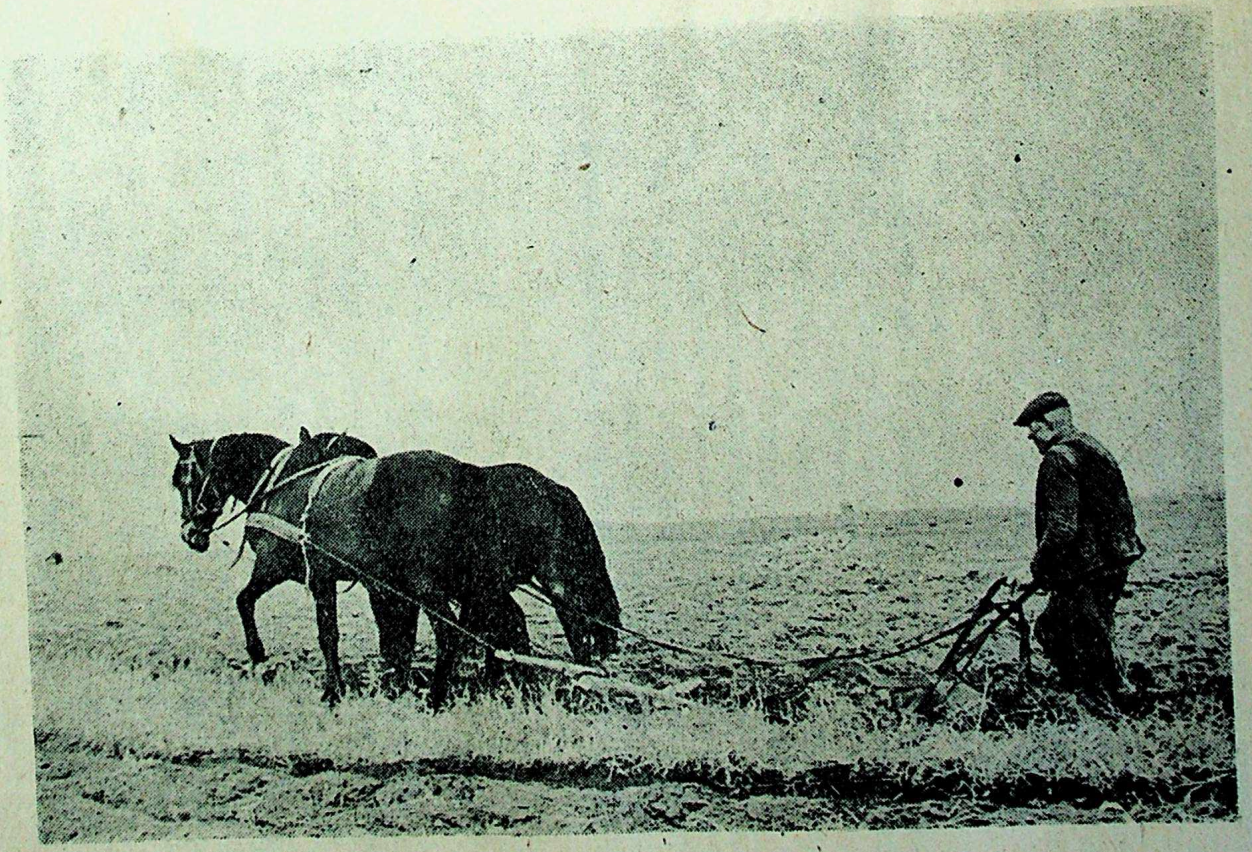
Zmniejszenie pogłowia bydła wynikało głównie stąd, że powstałe po rozwiązaniu spółdzielni gospodarstwa posiadały mniej inwentarza na działkach niż gospodarstwa indywidualne, co obniżyło średnią obsadę w całej gospodarce indywidualnej zaś inwentarz zespołowy tylko częściowo został przejęty przez nowopowstające gospodarstwa. Część inwentarza zakupiły Państwowe Gospodarstwa Rolne i nierozwiązane spółdzielnie, część została sprzedana na rzeź. Wśród sztuk sprzedanych na rzeź były sztuki jałowe, które trzymane były w oborze tylko dla obornika i „dla statystyki" i pozbycie się tych sztuk należy raczej ocenić pozytywnie, lecz znalazły się w tej liczbie i sztuki pełnowartościowe, co stanowi bezwzględną stratę dla rolnictwa.

* * *

Dla umożliwienia analizy zjawisk zachodzących w gospodarstwach chłopskich ważnym jest prawidłowe skonstruowanie bilansu pieniężnych dochodów i wydatków tj. ustawienie w ten sposób poszczególnych pozycji, żeby bilans był czytelny.

Po stronie dochodów trzeba więc wyodrębnić:

A. Dochody z produkcji rolnej (z podziałem na produkcję roślinną i zwierzęcą, a w tych pozycjach wyodrębnić dostawy obowiązkowe, sprzedaż wolnorynkową i kontraktację oraz sprzedaż targowiskową).



Orka w polu.

B. Dochody nierolnicze (z pracy najemnej, furmaństwa, chałupnictwa, rzemiosła itp.).

C. Dochody finansowe (kredyty bankowe, odszkodowania z tytułu ubezpieczeń rzeczowych, zapomogi na akcję osiedleńczą).

Przy podziale dochodów z produkcji rolnej na roślinną i zwierzęcą, trudność sprawia podział dochodów z tytułu dniówek obrachunkowych. Dochody członków spółdzielni produkcyjnych z produkcji roślinnej wydawane są raczej w naturalnej formie, dochody pieniężne wypadałoby więc raczej zaliczyć do produkcji zwierzęcej. Z drugiej strony na dochody pieniężne spółdzielni produkcyjnej składają się również dochody z kontraktacji roślin przemysłowych i konkretne ustalenie źródła pochodzenia (produkcja roślinna czy zwierzęca?) gotówki wypłacanej za dniówki obrachunkowe nie da się przeprowadzić. Z tej przyczyny dochody te umieszczamy w bilansie w osobnej pozycji jako „dochody nierozdzielone".

Wydatki pieniężne należy rozdzielić na A. inwestycyjne, B. produkcyjne, C. konsumpcyjne i D. finansowe ze względu na odrębny ekonomiczny charakter tych grup.

Wydatki inwestycyjne stanowią część akumulacji w środkach trwałych. Druga część tej akumulacji dokonuje się poza obiegiem pieniądza jak przyrost stada podstawowego własnego chowu, inwestycje wykonane sposobem gospodarczym (w tej grupie możemy uchwycić statystycznie tylko zakup niezbędnych materiałów) itp.

Wydatki produkcyjne charakteryzują rozmiar środków obrotowych gospodarstw, jakkolwiek i tutaj nie objęte są bilansem środki obrotowe, których obieg dokonuje się wewnątrz gospodarstwa (ziarno siewne, pasze własnej produkcji itp). Wydatki te nie obrazują więc całości nakładów na produkcję, a ich przyrost o tyle odpowiada przyrostowi środków obrotowych jeżeli nie wzrosło saldo „produkcji w toku" co właśnie w województwie szczecińskim wystąpiło przy zagospodarowywaniu odłogów.

Ustalenie wydatków konsumpcyjnych nastręcza największe trudności ze względów wymienionych na początku niniejszego artykułu. Czarkowski i Oyrzanowski w książce „Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności" (PWG Warszawa 1957) piszą na str. 112, że „obliczoną globalną siłę nabywczą wsi... możemy porównywać z obrotami w pionie CRS", a na str. 115 i 116 stwierdzają, że „udział obrotu miejskiego w globalnym obrocie towarowym CRS można określić na podstawie wskaźników sprawozdawczych"... „przy obliczaniu wielkości detalicznego obrotu towarowego na okres planowany należy również uwzględnić obroty innych jednostek detalicznego handlu uspołecznionego, wykorzystując przy tym dane sprawozdawcze o wysokości części obrotu tych jednostek handlu detalicznego, przypadającej na wieś" i dalej: „osobne wyliczenie pienięż-

nych wydatków ludności miejskiej i wiejskiej na zakup towarów w państwowej i spółdzielczej sieci handlowej może być przeprowadzone na podstawie danych o rozmiarach detalicznego obrotu towarowego w mieście i na wsi oraz ewentualnie również na podstawie wskaźników budżetów rodzimych".

Trzeba stwierdzić, że z metod proponowanych przez cytowanych autorów tylko ta ostatnia („ewentualna") posiada praktyczne znaczenie. Żadna bowiem z organizacji handlowych nie posiada „wskaźników sprawozdawczych" dzielących obroty pomiędzy ludność rolniczą a nierolniczą, a podział masy towarowej w planach Wojewódzkiego Zarządu Handlu na „miasto i wieś" posiada charakter organizacyjny: rubryka „wieś" zawiera obroty pionu CRS, rubryka „miasto" — obroty sieci miejskiej, gdy ludność małych miast obsługiwana jest przez sieć CRS, chłopi kupują towary i w sieci miejskiej i w wiejskiej, na wsi żyją również pracownicy PGR i leśnictwa oraz ludność nierolnicza. Rozplątanie tego węzła możliwe jest tylko metodą reprezentacyjną przez pomnożenie wydatków na konsumpcję wybranych gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną przez ilość gospodarstw w regionie. Otrzymany wynik trzeba sprawdzić następującą metodą: zakłada się, że artykuły spożywcze kupuje chłop w całości w sieci CRS co jest prawdopodobne, ponieważ towary te znajdują się w wielobranżowych sklepikach wiejskich i jeździć po nie do miasta nie ma potrzeby. Towary te wyodrębniane są w sprawozdawczości CRS, można więc obroty nimi statystycznie uchwycić. Z obrotów tych trzeba następnie wyodrębnić zakupy dokonywane przez ludność nierolniczą, zamieszkałą na wsi i w małych miasteczkach, robotników PGR i leśnictwa, co czynimy również na podstawie danych budżetów domowych (wydatki pieniężne na zakup towarów spożywczych) pomnożonych przez liczebność tych grup ludności z założeniem, że robotnicy sezonowi wydają połowę swego zarobku na terenie badanego regionu, a resztę wysyłają lub wywożą do miejsca stałego zamieszkania. Ostatecznie otrzymujemy netto zakupy towarów spożywczych dokonywane przez chłopów. Stanowią one 15—20% konsumpcji żywności, ponieważ reszta żywności pochodzi z własnej produkcji. Dla otrzymania kwoty wydatkowanej na zakup konsumpcyjnych towarów przemysłowych, mnożymy otrzymaną sumę przez stosunek pieniężnych wydatków chłopów na te towary do wydatków na zakup żywności. Stosunek ten znajdujemy również w budżetach domowych chłopów i wynosi on średnio w woj. szczecińskim w przybliżeniu 3:1, czyli że trzeba globalne wydatki pieniężne na żywność pomnożyć przez 3, żeby otrzymać wydatki na towary przemysłowe. Porównanie otrzymanej sumy z obrotami sieci CRS daje wynik dosyć rewelacyjny. Mianowicie okazuje się, że w roku 1957 planowane obroty towarami przemysłowymi w sieci CRS wynosiły 275

mln zł, a chłopi kupili ich na sumę 920 mln zł, czyli że zakupy tych towarów w sieci miejskiej wyniosły 645 mln złotych.

Pewną trudność sprawia również obliczenie wydatków na transport. Przejazdy koleją można ustalić ewidencjonując bilety normalne (chłopi nie korzystają ze zniżek) na stacjach w miejscowościach wiejskich i w pociągu przez konduktorów i podwojenie otrzymanej sumy, gdyż wychodzi się z założenia, że chłop rzadko jeździ koleją ze wsi do wsi, a głównie ze wsi do miasta, gdzie kupuje bilet powrotny. Przejazdy autobusami ustalić można szacunkowo badając wyrywkowo jaki procent pasażerów stanowią chłopi, lub przez przyjęcie założenia, że chłopi kupują przeważnie bilety na trasie u konduktora i przez podwojenie otrzymanej w ten sposób sumy (powrót z miasta, gdzie zazwyczaj jest kasa biletowa). Metoda ta nie jest zbyt ścisła, ale trudno znaleźć lepszą.

Przedstawione wyżej w skrócie metody pozwalają na zestawienie bilansu pieniężnych dochodów i wydatków gospodarstw chłopskich. Dla porównania z poprzednim rokiem zestawia się go dla roku poprzedniego oraz dla roku bieżącego w cenach porównywalnych (ceny roku poprzedniego) i w cenach bieżących. Bilans ten dla województwa szczecińskiego przedstawiono w załączonej tabeli na str. 16—17. Jest to bilans o charakterze szacunkowym, gdyż sporządzony był przed zakończeniem roku 1957, gdy nie rozporządzano jeszcze pełnym materiałem statystyczno-sprawozdawczym. Trudno więc rościć pretensje do absolutnej ścisłości poszczególnych liczb, lecz wydaje się, że ich rząd wielkości przedstawiony jest prawidłowo, co dla polityki gospodarczej jest najzupełniej wystarczające.

Bilans ten dowodzi poważnej poprawy stanu finansowego gospodarstw chłopskich. Dochody z produkcji rolnej wzrosły o 10% w cenach porównywalnych, a o 26% w cenach bieżących. W roku 1956 finansowa nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 8.837 tys. zł, w roku 1957 nadwyżka ta wzrosła do 45.318 tys. zł, lecz gdyby nie obniżono dostaw obowiązkowych i nie zmieniono cen, nie tylko nie byłoby nadwyżki, lecz przy tym samym wzroście wydatków zwłaszcza inwestycyjnych i produkcyjnych, powstałby deficyt w wysokości 23.890 tys. zł, czyli że najprawdopodobniej nie nastąpiłby wzrost tych wydatków co dalej hamowałoby rozwój rolnictwa.

Suma 45 milionów wydaje się duża, ale jest to zaledwie 990 zł. na jedno gospodarstwo i tej wielkości „pogotowie kasowe" w gospodarstwie chłopskim wydaje się co najmniej niezbędne. Nie jest to jeszcze akumulacja w pełnym tego słowa znaczeniu. Akumulację, jako czynnik reprodukcji rozszerzonej (bez akumulacji w naturze) przedstawia tabelka na str. 18.

...DOCHODÓW I WYDATKÓW w r. 1956 i 1957

Dochody	1956	1957		3 : 2	4 : 2
		w cenach 1956	w cenach 1957		
1	2	3	4	5	6
A. Z produkcji rolnej	825,354	909,133	1,038,925	110	126
w tym:					
I. produkcja roślinna	331,719	422,885	495,993	128	150
w tym: a) dostawy obow.	38,932	40,443	67,591	104	174
b) kontraktacja i sprzedaż wolnorynkowa	256,378	342,442	386,402	130	151
c) sprzedaż bezp. ludności i przeds. pryw.	36,410	40,000	42,000	113	115
II. Produkcja zwierzęca	439,934	482,248	538,932	110	123
w tym a) dostawy obow.	50,720	38,440	40,377	76	79
b) kontraktacja i sprzedaż wolnorynkowa	304,114	350,208	403,555	116	133
b) sprzedaż bezp. ludności i przeds. pryw.	85,100	93,600	95,000	110	112
III. Dochody nierozdzielone (dniówki obrachunk.)	53,700	4,000	4,000	13	13
B. Z poza rolnictwa	65,091	60,310	63,170	93	97
w tym I. z pracy najemnej	53,830	47,000	47,000	88	88
w tym a) stałej	45,500	40,000	40,000	86	86
b) dorywczej (furmaństwo itp.)	8,330	7,000	7,000	84	84
w tym II. z produkcji pozarolniczej	11,261	13,310	16,170	116	145
a) eksploat. torfu, wikliny itp.	40	60	70	150	175
b) chałupnictwo	121	250	300	206	247
c) rzemiosło	6,600	8,000	8,800	121	134
d) sprzedaż złomu i odpadków użytkowych	4,500	5,000	8,000	111	178
C. Dochody finansowe	68,373	126,557	126,557	186	186
w tym a) kredyty	45 100	93,100	93,100	217	217
b) odszkodowania	17,773	17,457	17,457	99	99
c) akcja osiedleńcza	5,500	16,000	16,000	290	290
D. Razem dochody (A+B+C)	958,818	1,096,000	1,228,652	106	128
E. Saldo gotówki	—	23.890	—	—	—
F. Ogółem bilans	958,818	1,119,890	1,228,652	117	128

GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W WOJ. SZCZECIŃSKIM
(w tys. złotych)

W y d a t k i	1956	1957		
		w cenach 1956	w cenach 1957	9 : 8
7	8	9	10	11
A. Inwestycyjne	29,624	41,432	70,842	140
w tym a) zakup mat. bud.	17,117	12,932	25,242	76
b) wydatki na rozwój stada podstawowego	4,500	15,000	24,000	334
c) zakup maszyn i narzędzi	7,044	12,500	20,000	178
d) elektryfikacja i melioracja	963	1,000	1,600	105
B. Produkcyjne	105,550	159,526	192,950	152
w tym a) zakup nawozów, chemikalii, opału	37,150	35,276	61,200	95
b) konserwacja, naprawa, kucie koni itp.	15,500	20,000	25,000	130
c) zakup nasion i pasz	43,300	89,750	89,750	207
d) inne	9,600	14,500	17,600	151
C. Konsumpcyjne	726,625	772,000	772,610	106
w tym a) zakup towarów w sieci handlowej	630,800	662,300	662,300	104
b) zakup towarów w sieci gastronomicznej	36,400	49,000	49,000	134
c) transp. i poczta	56,200	57,000	57,000	101
d) usł. kulturalne	2,155	2,500	3,110	116
e) higiena i zdrowie	1,070	1,200	1,200	112
D. Wydatki finansowe	88,182	146,932	146,932	167
w tym a) podatki	31,800	57,600	57,600	181
b) ubezpieczenia	19,982	19,232	19,232	96
c) spłata kredytów	26,400	52,130	52,130	198
d) spłata zadłużeń za sp-nieprod.	—	17,970	17,970	—
Razem wydatki (A+B+C+D)	949,981	1,119,890	1,183,334	118
Saldo gotówki	8,837	—	—	—
Ogółem bilans	958,818		45,210	124

Tabela 5

	1956	1957	
		Ceny porównyw.	Ceny bieżące
	w tys. zł	w tys. zł	w tys. zł
Przyrost majątku trwałego	29,624	41,432	70,842
Przyrost majątku obrotowego	33,504	95,576	132,718
w tym „pogotowie gotówkowe“	8,837	42,600[1]	45,318
R a z e m	63,128	138,008	203,560
Saldo kredytów	18,700	38,650[1]	40,970
Akumulacja netto	44,428	99,358	162,590
na 1 gospodarstwo zł	900	2,160	3,550
na 1 ha użytków rolnych zł	120	248	406

[1] Obliczono przez podzielenie sumy w cenach bieżących przez średni-ważony indeks cen dla sprowadzenia do porównywalnej siły nabywczej.

Akumulacja w przeliczeniu na 1 gospodarstwo i na 1 ha jest więc nadal niewielka. Za 3.500 zł można obecnie kupić 1 jałówkę dwuletnią albo pół konia. Jest to więc suma, nie pozwalająca jeszcze na intensyfikację produkcji rolnej na większą skalę. Są to co prawda liczby przeciętne dla całego województwa. Zmiana systemu cen niewiele pomogła gospodarstwom małym, o niskiej towarowości, które wobec tego niewiele „zarobiły” na podwyżce cen mleka i zbóż, natomiast im większe i bardziej towarowe gospodarstwo, tym więcej skorzystało ono na popaździernikowych reformach i w tych gospodarstwach akumulacja musi być większa od przeciętnej.

Niespodzianką jest niewielki stosunkowo udział dochodów pieniężnych z dostaw obowiązkowych. Stanowi on 13,5% dochodów z produkcji roślinnej i 7,5% dochodów z produkcji zwierzęcej, ogółem 10,5% dochodów z produkcji rolnej i 8,8% wszystkich dochodów pieniężnych gospodarstw chłopskich. Oczywiście, że ten wzrost dochodów musi być pokryty odpowiednią masą towarową, głównie w postaci środków produkcji, inaczej nadwyżka ta, zamiast znaleźć zastosowanie produkcyjne, wróci do kas państwowych poprzez przemysł spirytusowy, co wystąpiło już częściowo w r. 1957 (patrz bilans pozycja: „zakup towarów w sieci gastronomicznej” — wzrost obrotów o 34%) a co nie leży w interesie społeczeństwa.

Po stronie dochodów godna podkreślenia jest pozycja „kredyty”, której suma wzrosła ponad dwukrotnie, co jednak nie zaspokoiło zapotrzebowania ze strony wsi.

Po stronie wydatków pewien niepokój może budzić zjawisko większego wzrostu wydatków na cele inwestycyjne i produkcyjne niż wzrost dochodów z produkcji rolnej. Są to jednak w dużym stopniu „nakłady przy-

szłych okresów", których skutki dadzą się odczuć dopiero za rok lub później. Dotyczy to zwłaszcza wydatków na rozwój stada podstawowego, melioracji, zużycia nawozów pod zasiewy jesienne 1957, pasze zużyte na tucz trzody chlewnej, która zostanie sprzedana dopiero w roku 1958 itp.

Wzrost sumy podatków uzasadnia się rozwiązaniem większości spółdzielni produkcyjnych i powstaniem w ich miejsce wyżej opodatkowanych gospodarstw indywidualnych.

Wydatki konsumpcyjne wzrosły stosunkowo w małym stopniu (o 6%) i stanowią około 17.000 zł na 1 gospodarstwo. Suma ta niewiele mówi mieszkańcowi miasta. Trzeba do niej dodać spożycie żywności własnej produkcji, które wynosi w cenach hurtowych średnio na 1 gospodarstwo około 14.000 zł rocznie, czyli że wydatki konsumpcyjne rodziny chłopskiej w województwie szczecińskim wynoszą średnio około 31.000 zł rocznie albo około 2.600 zł miesięcznie. Ponieważ w gospodarstwie chłopskim pracuje przeciętnie 2,5 osoby, stanowi to nieco ponad 1.000 zł miesięcznie na osobę pracującą, a 500 zł na 1 członka rodziny. Poziom życiowy rodziny chłopskiej jest więc niezbyt wysoki i opinie, że chłopom świetnie się powodzi, są błędne.

Ogólny obraz jaki dają przytoczone wyżej liczby pozwala twierdzić, że w roku 1957 nastąpiło znaczne ożywienie na wsi szczecińskiej co potwierdza tezę wypowiedzianą prawie przed stu laty przez R o s c h e r a („National-ekonomik des Ackerbaus", Stuttgard 1861), że wzrost cen na ziemiopłody powoduje intensyfikację a spadek cen ekstensyfikację produkcji rolnej.

Bilans pieniężnych dochodów i wydatków gospodarstw chłopskich odpowiada w dużym stopniu na pytanie „co się zmieniło na wsi w roku 1957?" Pokazuje on, że na wsi, choć powoli, realizowane są uchwały VIII Plenum PZPR, których celem było urentownienie gospodarstw, danie im swobody rozwoju i wydźwignięcie w ten sposób rolnictwa z zastoju w jakim się ono znalazło w końcowej fazie planu 6-letniego.